

Drogi Rodzicu! Rozpoczynamy cykl artykułów dot. wychowania i rozwoju Twojego dziecka. W tym miesiącu pierwsza część na temat różnic między nazywaniem dziecka a nazywaniem jego zachowania.

„Jesteś zły”, „Co za niedobre dziecko” – o różnicy między nazywaniem dziecka a nazywaniem jego zachowaniaⁱ

Umiejętność rozpoznawania i nazywania swoich emocji jest coraz bardziej ceniona przez współczesnych rodziców. Nierzadko sami, wychowując swoje dzieci, odkrywają świat emocji – własnych i kilkulatków. Ich świadomość pozwala wspierać u dzieci proces regulacji rozmaitych przeżyć tak, by kształtować u nich dojrzałość emocjonalną.

Pułapki etykietowania

Niestety wielu wpada w pułapkę – zamiast nazywać emocje dziecka i szukać ich źródeł, dorośli zaczynają określać dziecko, krytykując w ten sposób nieakceptowane zachowania. Zamiast opisywać fakty, wielu je interpretuje, obarczając odpowiedzialnością malucha.

- *Ależ jesteś łobuz, zrzuciłeś jedzenie z talerza.*
- *Jesteś niedobra!*
- *Co z ciebie za uparciuch, tyle razy cię upominam.*
- *Jesteś agresywny, nie wolno bić dzieci!*
- *Leń i nic więcej.*
- *Nie mogę ci wierzyć, jesteś kłamczuchem.*

Małe dzieci nie wiedzą, co mają o sobie myśleć, nie znają wszystkich pojęć, nie rozumieją w pełni ich znaczeń. Słuchają dorosłych, którzy się nimi opiekują, którym ufają i w których słowa wierzą. Nadawanie dzieciom etykiet działa nie tylko jak samospełniająca się przepowiednia – dziecko powtarza dane zachowanie, bo przecież takie jest: tak powiedziała, mama, pani w przedszkolu, pan doktor. Dodatkowym efektem jest postrzeganie dziecka z perspektywy tej cechy – dorośli równie mocno w nią wierzą i trudno im zobaczyć, że Jaś nie zawsze jest niegrzeczny, Kasia nie zawsze pyskuje, Antek nie zawsze rozmawia na lekcji. Łatwiej dostrzegać te przejawy zachowań, które wpisują się w uproszczoną i określoną raz na zawsze wersję dziecka.

Skutki nadawania dzieciom etykiet

Wiemy, jaka intencja kryje się za takimi komunikatami – chęć wyeliminowania niepożądanych zachowań u dzieci. Niestety skutek jest nie tylko odwrotny od zamierzonego, ale w sposób istotny:

- wpływa na poczucie wartości dziecka,
- oddziałuje na jego samoocenę,
- nadszarpuje zaufanie do dorosłego,
- rodzi niechęć, opór, smutek rozczarowanie, wstyd, poczucie winy, a więc uczucia negatywnie wpływające na emocje i psychikę małego dziecka,
- ogranicza miłość i akceptację,
- nadweręża relację rodzic – dziecko.

Jak zatem mówić, by pokazać, dziecku bez naruszania jego integralności, że pewne jego reakcje są trudne dla nas i otoczenia?

O tym w przyszłym miesiącu, w kolejnej części artykułu.

Pozdrawiam

Ewa Paschke

ⁱ Źródło: Serwis Dzieci są ważne. Autorem artykuły jest Ewelina Adamczyk.